

Stenia Kozłowska, Do szczęścia blisko

W przydrożnych płodach
zapadł senne dzień
w mech się otulił cię cień

rozkwitło nieostroźnie róże
księżycyca skrwawił cień

w koronach drzew
przywarł cicho wiatr
drży niecierpliwie liść

noc czeka
los czeka
bo właśnie dziś

Do szczęścia blisko
do nieba blisko
do siebie blisko
przez noc i mrok
bezpieczna ciemność
okryła wszystko
nieznana przyszłość

juz 4 kąty się schowały w cień
skrył w cienosc 5 piec
w lichtarzu nocy
jak przyśniony sen
dym ze spalonych świec
jak powóx cisza
się wylewa w noc
zagląda w okno liść

jak czekam
ty czekasz
bo właśnie dziś

Do szczęścia blisko
do nieba blisko
do siebie blisko
przez noc i mrok
bezpieczna ciemność
okryła wszystko
nieznana przyszłość